

WADNIEMENSKI KURIER POLESKI

Grzeszkowej 13 tel. 188
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja - 10-11-4-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. Dzl. 60 gr.

Nr 2 Rok III
GRODNO
sobota 2 stycznia 1926 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz min. za tekstem Drobn.
za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz.
Miesięcznie p/g umowy. Dla ogłoszeń układ. stronicy 8-10
szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy ogłoszona w papi-
główku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia
bez uprzedniego zawiadomienia.

Dzwonnik z Notre Dame

Monumentalny film w 2 częściach 12 aktach

Ś. P. O. Busz

W dniu 31 ub. m. ok. godz. 10-ej wieczór zmarł nagle na serce w mieszkaniu własnym ś. p. Oktawjan Busz, przeżywszy lat 69.
Zmarły należał do rzędu najpopularniejszych ludzi w naszym mieście, a zarazem do grona tych nielicznych, którzy cieszą się szacunkiem i sympatją ogółu obywateli, bez różnicy przekonań, stanów, wiary i narodowości.
Ś. p. O. Busz był jednym z tych, którzy cenią w ludziach istotną wartość osobistą i żadne względy jakiegokolwiek natury nie były w stanie sprowadzić go z idealnej drogi jego prostolinijnych szlachetnych poglądów. Przytem zmarły odznaczał się niezwykłą dobrocią i pobłażliwością dla ułomności ludzkich, oznajmując ludzi prostych i szlachetnych niezadowolonych do pobłażliwości i kompromisów z własnym sumieniem.
Ś. p. Oktawjan Busz od 50-ciu przeszło lat pracował w tutejszym Sądzie Okręgowym, gdzie jako Sędzia zyskał sobie opinię człowieka

wielkiej sprawiedliwości o gołębiem, pełnem litości sercu.
Ostatnio zmarły był obrońcą Sądowym i radcą różnych instytucyj.
Ś. p. O. Busz znany był z tego, że żadnej sprawy nie mającej wybitnie krystalicznej fizjonomji nigdy nie przyjął, odznaczał się przytem wielką bezinteresownością.
Jednem słowem zszedł ze świata jeden z tych nielicznych, na miejscu których w podobnych okolicznościach jak obecne, pozostaje luka.
Przy trumnie ś. p. O. Busza zgromadzili się licznie przedstawiciele sądownictwa, z Prezesem Sądu Okręgowego Giedrojciem na czele, palestra w komplecie, przedstawiciele samorządu miejskiego, z Prezydentem miasta i Prezesem R. M. na czele, gminy żydowskiej i społeczeństwa.
Koleżdy zmarłego, na barkach swych, wynieśli trumnę na karawan.
Na trumnie złożono wieńce: od rodziny, sądowników, kolegów oraz Magistratu i Rady Miejskiej.
Cześć Jego zanej pamięci.

Teatr Miejski

W niedzielę d. 3 stycznia 1926 r. o godz. 3 pp.

Dzieci Dzieciom

Odegrane będą przez Ochronę Twa Dobroczynności

JASEŁKA

Sztuka ze śpiewami i tańcami w 6 obrazach
Udział bierze 60 dzieci z Ochrony
Chóry, zyka. Ceny miejsce od 30 gr.

Zło które należy usunąć

W czwartkowym numerze naszego pisma znajdują się zawiadomienie Magistratu o przetargu na asenizację miasta, mającym się odbyć w bieżącym miesiącu.
Warunki przetargowe opiewają, że między innymi do oferty należy dołączyć udokumentowaną zgodę właścicieli gruntów, leżących w odległości najmniej 2 kilometrów od miasta, na wywóz nieczystości na ich tereny.
Jakie to szczęście, że mamy 2 tygodnie czasu od dnia dzisiejszego do prekluzyjnego terminu, w którym przedsiębiorca asenizacyjny ma dostarczyć ten dokument, jest więc dość czasu na zaznajomienie

się z podziałami posiadaczy ziemi, którzy udziela gościnny na swoich gruntach dla tych odpadków miejskich.
Szczęściem fakt ten nazywamy dlatego, że przez ten czas może uda się zapobiec na przyszłość tragicznemu położeniu mieszkańców krańcowych ulic naszego miasta, których piersi stają się mimowolnymi pochłaniaczami trujących ząduchów wydzielających się z ingrediencji wylewanych z beczek zaraz na pierwsze skiby sielskich - żnieliskich pól litawskich, oddzielonych jedynie wąską błotnistą ulicą od Grodusa, które tyle mówi i tak intensywnie marzy o swej "wysokiej, kresowej" kulturze.

Żądanie zawarte w warunkach magistrackich "o dołowej" dwu kilometrowej odległości od miasta jest niezem innym, jak zwykłym retorycznym zwrotem, skutki którego ze względu na warunki miejscowe pozostać muszą w sferze niezszacalnych pragnień.
Grodno otoczone jest ze wszystkich stron gruntami dóbr Ks. J. Druko-Lubeckiego, w środku których leży jak ono migdał w pieńniku na Trzech Króli.
Widomo tedy naprzód, że żaden przedsiębiorca asenizacyjny nie przyrzeka innego zezwolenia jak dóbr Stanisławowskich, tembardziej jeżeli głównym przedsiębiorcą asenizacyjnym jest sam Stanisławów.
Aż nadto dokładnie zdajemy sobie sprawę z sytuacji, dzięki czemu rozumiemy, że zarówno asenizatorzy miasta nie mogą obejść się bez gruntów Stanisławowskich, ani te ostatnie bez asenizacji miejskiej.
Wszystko to jednak nie powinno być przyczyną zatrzymania oddechów tej nieszczęśliwej części ludności miasta, która z tych czy innych powodów zamieszkuje jego krańce.
Nie podobnego w miasteczku, mającym jakie takie pretensje do tegoż miasta, dźwignąć się nie powinna, bez względu na kształt umowy, jako mogłyby tu być wysunięte, z którejkolwiek strony.
Zezwolenie zezwoleniem, Magistrat zaś o ile nie życzy sobie, aby opinia publiczna słusznie zupełnie

zwróciła się przeciwko niemu, musi wnieść do umowy z asenizatorami miasta warunek, który bezmyślną dziś treść owego punktu zamieni w realną celowość, w myśl której powstał ów dwukilometrowy punkt, t. zn. że nie wolno wylewać fekosów bliżej, jak w odległości dwu kilometrów od miasta.
Oczywiście pola bliżej miasta położone również potrzebuje nawożenia, na to jednak jest rada, która, zabezpieczając świeżość oddechów mieszkańcom, jednocześnie zapewni glebie pokarm o wiele lepszy niż nierówne zlewanie roli fekosami, które w latach suchszych jedynie spalają płody, w wilgotnych zaś dają im nietrwałość i powodują szybkie ich gnicie.
Owa rada polega na kompostowaniu ekskrementów przy pomocy miadu torfowego, którego nie brak w Stanisławowie.
Zastosowanie tego systemu zapewni istne błogosławieństwo miastu Stanisławowu zaś miasto prawdziwie postępowego gospodarstwa, dziś bowiem żadne podmiejskie gospodarstwo, które chce na miasto postępowego zasłużyć podobnie przestarzałego systemu nawożenia oddawna już nie stosuje.
Nie wątpimy, że zarówno Magistrat, jak i Zarząd Dóbr Stanisławowskich nie dopuści, aby fatalny system asenizacyjny z lat ubiegłych miał się w przyszłości powtórzyć.

„Składajcie ofiary na K. O. P. P.“

Tragikomedia

Publiczność przechodząca w ub. czwartek o godz. 5 p. poł. okr. hotelu „Royal” była świadkiem przykrego widowiska, które jednak wśród licznie zgromadzonych wywoływało wybuchy dzikiej niepoohamowanej wesołości.

Z dorożki stojącej z podniesioną budą przed Royalem wydosłał się niesamowity rozdzierający krzyk „Ola, Ola”, wślad za czem ukazała się postać młodej dziewczyny w rozpiętym palcie, która stanawszy na bruku ulicznym zachwiała się i jak długa runęła w błoto na twarz. Jak się okazało była to jedna z tragi-wesołych ór grodzieńskiego cwiartki światek Anna Wiśniewska, która dzięki nadużyciu alkoholu mimowolnie i pomimo błota ciążyła w kierunku poziomej pozycji.

Dokumentalnie ululana jejmościanka stanawszy na t. zw. czworakach usiłowała zachować równowagę i powrócić do człowieczej pozycji, co jednak zawiodło ją, po kilkakrotnem eksperymencie kończącym się w błocie. Przez cały czas owych nieudanych prób zachowania równowagi „dama” wielkim głosem wzywała Oli, która wsadziwszy ją do dorożki zamieniła się w przysłowiową komfore.

Nakoniec beznadziejny stan towarzyski czy też krzyki rozpaczliwych wzruszyły serce „Oli” znalazła się ona bowiem ukryta w tłumie zadowolonej z widowiska publiczności rechoczącej wesoło jak stado najedzonych wieprzy i dopomógłszy ofierze Bachusa tpowstać z błota usadowiła ją powrotem w dorożce, odmawiając jednak kategorycznie wspólnej jazdy, do której rozpaczliwie namawiała ją tamta w imię świętych uczuń najczulszego koleżeństwa.

Zaledwie „Ola” zdołała zniknąć w tłumie aliści rozkończona w niej koleżanka znów znalazła się jak długa w ulicznym błocie.

W owej chwili z tłumu wyszedł jakiś pan podniósł dziewczynę z błota, usadowił w dorożce i sam zajął miejsce obok nakazując woźnicy ruszać z miejsca.

Co w tym momencie stało się pod podniesioną budą, jednemu Bogu tylko wiadomo, dość że dorożka nie zdążyła odjechać kilku kroków gdy ów jegomość niezem kamień wyrzucony z prócy znalazł się na ulicy, Wiśniewska zaś w pozycji leżącej na spóźnie dorożki.

Nie upłyęło kilku sekund gdy dziewczyna oparłszy się silnie nogami o bok spadu wehikulu oddechowała się gwałtownie i jak ślimak z swej skorupy wysliznęła się z dorożki głową i połową ciała w rynsztok napełniony wodą opryskując fontanną stojący tłum. Przyozem nogi „damy” zostały w dorożce, paito zaś i wszystko co znajdowało się między tym ostatnim a ciałem dziewczyny znalazło się pod plecami ukazującąglodnej niezwyklych wrażeń publiczności publiczności i dalszy ciąg niezem nie zabezpieczonego od zimowego chłodu ciała.

Raduść ulicy doszła do zenitu, zwłaszcza że nagle ciało dziewczyny poddane było działaniu ojrzymiej fali huraganowego deszczu lejającego jak z cebra.

W rezultacie ofiarę nadużycia alkoholu odstawiiono do Komisariatu, w którym ze względu na swój „bujny” charakter częstym bywa gościem.

Z powyższego właśnie względu należałoby Wiśniewską bezwarunkowo — jako mieszkankę innego miasta — wysiedlić z Grodna.

Kronika

Teatr Miejski

Dzisiaj po raz ostatni przed zejściem na czas dłuższy z repertuaru wielkie dzieło St. Żeromskiego „Snikowski” po cenach najniższych. Jutro popularne przedstawienie. Ze względu na repertuarowy grana będzie to po raz ostatni w sezonie „Hiszpańska Muoha” świetna farsa w 3 akt. W próbach pod kierunkiem Wojciecha Dąbrowskiego znakomita lekka komedia K. Żeleńskiego p. t. „Oj mężczyźni, mężczyźni!”

Kabaret P. T. C. K.

Jak się dowiadujemy organizatorzy kabaretu Czerwonego Krzyża pozyskali jeszcze kilka atrakcyjnych sił, a mianowicie z grona artystów naszego teatru p. Cybowską oraz pp. Wichrowskiego i Wolfejkę.

Dzięki skompletowaniu pierwszorzędnych sił artystycznych zarówno no amatorskich jak zawodowych, — gdyż jak czytelnicy wiedzą z poprzednich naszych wzmianek udział przyjmują również p. Millerowa i p. Dolinski dyr. teatru Żołnierskiego — impreza ma zapewnione niezwykle powodzenie.

Uwaga

Dzisiaj wieczór Sale Zamkowe wypełnią się tłumami gości dążącymi na Bal Białego Krzyża.

Bal ten zdobył już zasłużoną renomę i siołaga swą formą nie tylko grudniau lecz licznych tancerzy z okolicznych garnizonów — Ułani Krechowscy, Szwoleżerzy i miodziarskich mazurzystów, szmistrzów i fustrociistów jeżdża na dzisiejszy bal do Grodna.

Komitet organizacyjny przypomina, że tańce rozpoczyna się punktualnie o 10 tej. — Może wreszcie zaniechamy tej prowincjonalnej mody opóźniania się z wejściem na salę balową, rzekomo dla wywołania lepszego efektu: — Szkoda czasu i miłych wrażeń, życie nie czeka, młodość szybko mija, a karnawał krótki!

Bal w Royalu

Zw. byłych ochotników armji polskiej, urząda dziś w Royalu jak donosiliśmy generalną próbę swych sił na terenie towarzyskim.

Pierwszy ten bal połączony jest z przeróżnymi atrakcjami mającymi być wabikiem dla miłośników wesołej godziwej rozrywki.

Odczyt

Staraniem Koła Samopomocy Pracowników Miejskich odbędzie się dnia 4-go stycznia bież. roku w gmachu Magistratu, o godz. 8-tej wieczorem, odczyt prof. Mariana Hanusa p. t.

„Stefan Żeromski i Jego dzieła”. Wstęp dla stałych słuchaczy 50 groszy. Goście placą 1 złoty. Dla uczącej się młodzieży 20 groszy.

Żydowskie Akademickie Towarzystwo w Grodnie

W Grodnie powstało Żydowskie Akademickie Towarzystwo. W sobotę dn. 26 b. m. odbyło się Walne zgromadzenie członków, na którym przyjęto projekt statutu oraz wybrano Zarząd. Prezesem T-wa jest meci T. Leinwandhändler. Cele T-wa.

1) krzewienie życia towarzyskiego, 2) działalność naukowa i oświatowa, 3) materialna i prawna pomoc młodzieży akademickiej.

Na członków T-wa zapisali się już wszyscy prawie przedstawiciele żydowskiej akademickiej inteligencji — prawnicy, lekarze, inżynierzy, nauczyciele oraz ci z akademików, którzy nie należą do t. zw. wolnych zawodów.

T-wo zamierza rozwinąć ożywiając działalność wszechstronną. Na razie założono sekcję historyczną, na czele której stanęła p. mecenasowa Janowska-Porozowska. Sekcja postawiła sobie jako jedno z pierwszych zadań zbieranie materiałów źródłowych, dotyczących dzieł najnowszych Grodna i Grodzieńszczyzny.

W najbliższym czasie ma powstać Klub Towarzyski z czytelną pism i biblioteką.

Nagły zgon

W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano zmarł nagle robotnik tartaki Perca Aleksander Kaczyński

Przyczyna śmierci nie ustalona.

Każdy może się ubrać tylko za 5 zł. jeżeli napisze do Polskiej Ekonomji, po Serj z trzema kuponami war. 14 zł. A zaś odstąpi 3 kupony za 9 zł. to za pozostałe 5 zł. otrzyma jeden z następujących artykułów.

1) 17 mtr białego płótna w dobrym gat 2) 17 mtr pościelowego a także towary wełniane na ubrania i palta męskie, kostjumi i palta damskie i t. d. Wszystko dokładnie jest wyjaśnione w Serjach.

Wszelką korespondencję prosimy adresować: „Polska Ekonomja” Łódź, ul. Aleksandrowska 14.

Z poważaniem „Polska Ekonomja”

Zgubiono dwa dowody osobiste wydane przez Starostwo Grodzieńskie na imię Łazarza i Złoty Krupien. 2-3

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grodno i pasport wydany przez Starostwo Grodzieńskie № 5094 na imię Salomona Epszteina 1-3

Wyciąg ze spostrzeżeń wojsk. stacyj meteorologicznych O. K. III.

		Ciśnienie powietrza	Prędkość wiatru w m/s.	T ^o najw. za dobę ubiegłą	T ^o najn. za dobę ubiegłą	S. an pogody za dobę ubiegłą
Grodno	g. 18 } dn. 1. l.	741,9	6	—	—	pochmurno mglisto
	g. 21 }	745,8	6	—	—	
	g. 7. dn. 2. l.	751,5	4	+ 1,0	+ 0,0	
Wino	g. 18 } dn. 1. l.			—	—	
	g. 21 }			—	—	
	g. 7 dn 2. l.			—	—	
Białystok	g. 18 } dn. 2. l.	739,3	3	—	—	pochmurno mglisto
	g. 21 }	744,4	3	—	—	
	g. 7 dn. 2. l.	748,4	3	+ 0,0	- 0,0	

Ciśnienie podane jest rzeczywiste — bez redukcji stanu barometru do poziomu morza.

GABINET

Rentgenowski i Elektro-Medyczny

D-ra Z. WEJSBREMA

Orzeszkowej 4. telef. 31

Promienie Rentgena: Prześwietlenie płuc, serca i żołądka. Leczenie chorób skórnych i włosów.

Diathermia czyli elektr. przegrzewanie: Reumatyzm, ischias, choroba serca, podagra.

d'Arsonwalizacja, elektryzacja, masaż wibracyjny, lampa kwarcowa.

4-15

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłacenie prenumeraty za m. styczeń i zaległych.

Składajcie ofiary na

KUCHNIĘ DOBROCZYNNOŚCI